PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, piątek 16 września 1932 r. | Nr. 212

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Prasa gdańska 15.IX, zamieszcza obszerne i jednobrzmiące prawie komentarze do ostatniej odpowiedzi polskiej na wnioski senatu, co do rewizji umowy warszawskiej. Komentarze te usiłują dowieść, że odpowiedź polska zdąża do całkowitego opanowania życia gospodarczego w Gdańsku przez Polskę i dlatego jest pozbawiona wszelkich podstaw prawnych.

Germania 16.IX, pisze, że polski projekt układu z Gdańskiem zmierza do tego, aby Gdańsk stał się składową częścią Polski. W ostatnich czasach niezależność Gdańska doznała poważnego uszczerbku, a teraz Polska czyni dalszą próbę. Dziennik sądzi, że Liga Nar. powinna przystąpić do rewizji stosunków w tym zakątku niemieckim.

Vossische Ztg. 15.IX, pisze z powodu projektu umowy, jaki rząd polski przesłał Wys. Komisarzowi Gravinie, że Gdańsk zostałby na podstawie tej umowy zupełnie podporządkowany Polsce w dziedzinie gospodarczej i celnej, a polskie ustawodawstwo celne rozciągnęłoby swe działanie i na W. Miasto. Ponadto projekt polski żąda poddania pod polskie zwierzchnictwo policji, straży weterynaryjnej oraz wykonywania cenzury druków. Dziennik zaznacza, że właściwie projekt ten nie jest nowy, a opracowany został przez genewskich rzeczoznawców, lecz wprowadzenie go w życie oznaczałoby przekreślenie samodzielności Gdańska. Dziennik zaznacza, że w licznych kołach gdańskich coraz częściej mówi się o konieczności zerwania unji celnej z Polską.

POLSKA A NIEMCY.

Prawda 13.IX, pisze w koresp. z Warszawy, że żądania Niemiec w sprawie równości zbrojeń wywołały silne zaniepokojenie w Polsce. Nastrój ten doznaje wzmocnienia w związku z panującą w Warszawie niepewnością, czy Francja ujawni dostateczną stanowczość wobec Niemiec. Wiadomość o tem, że rząd francuski stoi na stanowisku, iż żądania niemieckie podlegają rozpatrzeniu Ligi Narodów, wywołała żywe niezadowolenie w Polsce. Rząd polski oczekiwał czegoś więcej od Francji. Pisma polskie ze zrozumiałych przyczyn wstrzymują się jednak od komentarzy na temat odpowiedzi francuskiej.

Nieuwe Rotterdamsche Courant i *Het Vaderland z końca sierpnia*, zamieściły p. n. „Dążenie Polski ku morzu" koresp. z Warszawy, w której zostało podkreślone, że propaganda niemiecka wysila się w celu pozyskania zagranicy dla niemieckich pretensyj do t. zw. polskiego korytarza, odmawiając Polsce prawa dostępu do morza. Wszystkie natomiast stronnictwa polskie zawarły — wdg. koresp. — milczące porozumienie, by wszelkiemi środkami podkreślać zdecydowaną wolę bronienia drogi ku morzu. Niemieccy nacjonaliści, zdając sobie sprawę z wzrastającej konkurencji Gdyni, coraz bardziej Gdynię atakują. Polacy wobec tego uważają za bezwzględną konieczność rozszerzenie floty handlowej i wojennej. Flota handlowa już się rozwija, lecz wojenną mało się dotąd zajmowano. Obecnie jednak coraz głośniej domaga się opinja Polski zmiany pod tym względem. Flota polska jest w porównaniu z niemiecką jeszcze bardzo słaba, to też zdaje się w Polsce sprawę, iż oprócz bezpośredniej obrony Gdyni zadaniem floty polskiej może być jedynie zakłócanie niemieckich linji komunikacyjnych, by utrudniać dowóz amunicji ze Skandynawji i uniemożliwić atak przez Prusy Wschodnie. W końcu koresp. podnosi w związku z tem słuszność zamierzeń polskich co do budowy obecnie przedewszystkiem łodzi podwodnych, a nie innych mniej celowych i droższych jednostek.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 14.IX, pisze, że Polska prowadzi nadal wytrwale „swoją walkę z mniejszościami narodowemi, a szczególnie z mniejszością niemiecką. Na dowód tego dziennik przytacza zamknięcie gimnazjów w Tczewie i Chojnicach oraz w Bielsku.

De Maasbode 27.VIII, rozpoczął serję artykułów p. n. „Wrażenia z podróży do Polski i do Rosji". Pierwszy artykuł zawiera wrażenia głównie z drogi przez Niemcy. Autor wyraża się z wielkiem uznaniem o wagonach polskich i zauważa: „Gdy się to wszystko widzi nie można wprost zrozumieć, w jaki sposób Niemcy doszli do wyrażenia polnische Wirtschaft dla określenia stanu wielkiego zaniedbania".

Cała prasa litewska z 13.IX, podkreśla fakt naznaczenia przez władze polskie ks. Pukenasa (Litwina) prefektem szkół polskich w Rakowie (na Wileńszczyźnie).

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 13.IX, podkreśla, że dopuszczenie na konferencji w Stresie delegata Łotwy tylko w charakterze obserwatora, i to po długiej walce, świadczy o tem, że „coroczne wyjazdy łotewskich delegatów na konferencje agrarne do Warszawy nie dały oczekiwanych rezultatów". Notatka powyższa podana jest pod ironicznym nagł. „Polacy udzielili Łotyszom ładnej protekcji".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AKCJA NIEMIECKA W SPRAWIE ZBROJEŃ. WŁOCHY A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 15.IX, pisze, że zachowanie się państw wobec żądań niemieckich co do równouprawnienia jest zarazem probierzem, kto jest wrogiem, a kto przyjacielem Niemiec. Odpowiedź francuska dowodzi, że Francja upiera się przy status quo, a z prasy francuskiej można sądzić, że nie ma ona najmniejszego zamiaru dobrowolnego przyznania Niemcom prawa do równouprawnienia. Natomiast zupełnie inne stanowisko zajął Mussolini, którego poglądy, wyrażone w specjalnym artykule w wysokim stopniu zbliżają się do zdania Niemiec. Premjer włoski zrozumiał, że Niemcom chodzi narazie o równouprawnienie prawne, a potem dopiero faktyczne; widocznie posiada on naskutek tego, że powiodło mu się „gigantyczne dzieło odrodzenia Włoch", zaostrzony wzrok i umie dojrzeć duchowe wartości rozwoju narodowego, a tem samem także wartości prusko-niemieckie. „Tak jak we Włoszech przed wojną nazywano Prusaków Rzymianami północy, to faszyzm znów nie jedno nauczył się od królów pruskich i umiał to przetopić w formę włoską. Włochy nie mają jeszcze zupełnej swobody, aby ustosunkować się do Niemiec. Lecz im Włochy będą więcej niezależne, tem lepiej dla Niemiec — oraz im więcej niezależne będą Niemcy, tem lepiej dla Włoch".

L'Echo de Paris 15.IX, w art. Pertinax'a p. nagł.: „Mac Donald i niemiecki szantaż" twierdzi, że „zanadto idealnie ujęty traktat wersalski dał Francji zamiast sojuszów tylko dwie gwarancje dla obrony przed Niemcami, a mianowicie: rozbrojenie i usunięcie Hohenzollernów, co miało utorować drogę konstytucji wejmarskiej. Gwarancje te okazały się fikcją. Obecnie Mac Donald widzi zbawienie świata w równouprawnieniu Niemiec pod względem zbrojeń. Jeżeli tak dalej pójdzie, to prędko dopatrzy się on w niemieckiej dyktaturze, a może nawet w restauracji Hohenzollernów wzmocnienia pokoju. Francja nie ma dziś żadnych złudzeń co do zamiarów Niemców i winna ona skorzystać z nadażającej się sposobności przy ponownem otwarciu konferencji rozbrojeniowej, aby udowodnić przez nieobecność delegacji niemieckiej odwetowe ich zamiary. Mac Donald pragnie oszczędzić Niemcom tej próby i zabiega o udzielenie mu terminu, który pozwoliłby mu poczynić jakieś kroki, umożliwiające mu powzięcie jakichś niewiadomych decyzyj". Dziennik wyraża zadowolenie z tego powodu, że Herriot nie zgadza się na propozycje Mac Donalda, co uniemożliwi szantaż niemiecki.

Le Quotidien 14.IX, twierdzi, iż obojętne jest, czy w Niemczech rządzić będzie v. Papen, czy też dojdzie do władzy jakimś cudem nowy rząd, ponieważ — Francja będzie miała w Niemczech zawsze do czynienia z ludźmi, wrogo do niej usposobionymi. Jest to, zdaniem dziennika, smutna prawda, która nakazuje Francji czujność. Francja obecnie, jak zresztą zazwyczaj, staje się strażnikiem cywilizacji i wolności i rozumie obowiązki, jakie rola ta nakłada na nią. Przyjaciele Francji winni, ze swej strony, zrozumieć, że obowiązki te dają również i prawa, potrzebne dla ratowania pokoju.

Le Temps 15.IX, twierdzi, że w Londynie rozumieją doskonale argumenty wyłuszczone w odpowiedzi francuskiej na niemiecki memorjał w sprawie równouprawnienia i są stanowczo przeciwni ponownemu zbrojeniu się Niemiec, lecz pragną wynaleźć formułę, która umożliwiałaby ratowanie konferencji rozbrojeniowej. Dziennik wyraża wątpliwość co do skuteczności takiej formuły, która mogłaby pogodzić „równouprawnienie" z rzeczywistemi gwarancjami przeciw niemieckim zbrojeniom. „Trudno byłoby się łudzić co do takiej możliwości, zwłaszcza po oświadczeniu v. Schleichera, iż Niemcy dążą do stworzenia obowiązkowej milicji i do reorganizacji Reichswehry." Konferencja rozbrojeniowa może bez wątpienia nie przerywać swych prac, nie zważając na nieobecność przedstawicieli Rzeszy, lecz jasnem jest, że przyjęte przez nią decyzje nie będą miały rzeczywistego znaczenia, wobec zbrojeń niemieckich, zmuszających świat cały do podjęcia wyścigu zbrojeń.

Le Temps 15.IX, w kor. z Rzymu twierdzi, że Mussolini broniąc w swym artykule niemieckiego stanowiska w kwestji równouprawnienia w zbrojeniach, popełnia omyłkę, pomniejszając niebezpieczeństwo, grożące pokojowi ze strony Rzeszy i przedstawiając je nie jako fakt rzeczywisty, lecz jako czcze podejrzenia, rzucane na Niemców. Mussolini rozumuje zupełnie abstrakcyjnie i zdaje się nie spostrzegać, iż żądania niemieckie są ostatnim etapem przed postawieniem na porządku dziennym spraw terytorjalnych.

The Manchester Guardian 14.IX, w art. wst. pisze, że odpowiedź francuska na memorandum niemieckie jest pojednawcza w tonie, jasna w swej odmowie pozwolenia na zbrojenia Niemiec i niejasna, — o ile chodzi o przyszłą politykę Francji. Ogólniki, dotyczące planu Tardieu, zbrojeń Ligi oraz sankcyj nie zadowolnią żądań Niemiec, by dokonano w chwili obecnej czegoś, coby usunęło piętno ich drugorzędności.

Corriere della Sera 12.IX, w kor. z Paryża, cytując mowę Herriot'a, w związku z odsłonięciem pomnika nad Marną zauważa do słów jego o dążeniu Francji do pokoju, co następuje: Francja wskutek swojej polityki jest zupełnie osamotniona i na nią spada odpowiedzialność za przyszłość. Rząd francuski wprawdzie nie chce odpowiedzieć odmownie na notę niemiecką, ale będąc przeciwny propozycji nie-

mieckiej chce się odwołać do ciał międzynarodowych. Z tą mową zestawia autor mowę gen. Brécard w Nancy, sprzeciwiającą się dopuszczeniu do zbrojenia się Niemiec.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Journal 14.IX, twierdzi, że nic już nie jest w możności wskrzesić régime'u wejmarskiego i, że można być pewnym, iż karabiny maszynowe Reichswehry przypomną tym, którzyby o tem wskrzeszeniu marzyli, iż marzenia ich nie są obecnie na czasie. „Jeżeli Herriot — dodaje dziennik — ma rację, że wolność polityczna i pokój idą zawsze w parze, to wypadki w Niemczech nasuwają smutne refleksje." Kanclerz Rzeszy mówi wprawdzie o pokoju, lecz postępowanie przeczy jego słowom. Winien on zrozumieć przynajmniej, iż zboczył na drogę djametralnie przeciwną tej, jaka prowadzi do zaufania i do zapomnienia niemieckich przewinień.

KONFERENCJA W STRESIE.

The Times 14.IX, w kor. ze Stresy pisze o opozycji delegacji brytyjskiej przeciwko projektowi, przyjętemu przez francuskich, włoskich i niemieckich delegatów w sprawie finansowej pomocy dla państw środkowej i centralnej Europy. Gdyby projekt ten został przyjęty, co jest rzeczą wątpliwą, — to W. Brytanja nie wzięłaby w nim udziału. Panuje wrażenie, że konferencja doszła do punktu krytycznego.

The Manchester Guardian 14.IX, podając w kor. z Wiednia przebieg konferencji w Stresie wyraża się o niej z dużym optymizmem.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Le Journal 13.IX, twierdzi, że słowa ambasadora Stanów Zjednoczonych, wypowiedziane w Vareddes, zawierają pewne obietnice i możliwości, które nie powinny pójść w zapomnienie. Takie zdania, jak n. p., że „zasadniczem prawem każdego narodu jest zabezpieczenie swych granic przed inwazją" i że „gwarancje, o których wspomina memorjał amerykański nie mogą pójść w zapomnienie" oznaczać muszą coś więcej ponad uprzejmość i formułkę protokułu dyplomatycznego. Dziennik przypuszcza zatem, że porozumienie francusko - amerykańskie stać się może rzeczywistością.

Daily Herald 12.IX, w art. wst. pisze, że Liga Narodów będzie przeżywała w najbliższych dniach b. krytyczny okres. Nie jest przesadą twierdzić, pisze dziennik, że chodzi tu zarówno o samo istnienie Ligi Narodów jak i o nową ideę międzynarodowych stosunków.

Izwiestja 11.IX, stwierdza w depeszy z Londynu, że mówi się tam otwarcie o bankructwie Ligi Narodów, jeżeli nie o jej agonji. Bezsilność Ligi wystąpiła szczególnie jaskrawo w związku z opublikowaniem raportu Lyttona.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 13.IX, zamieszcza art. wst. o kryzysie, przeżywanym przez inteligencję litewską na Litwie. Dziennik podkreśla, że pomiędzy ludem litewskim a inteligencją z każdym rokiem powstaje coraz większa przepaść: wytwarza się warstwa „nowych panów", którzy znienawidzeni są przez chłopów. Wdg. dziennika, inteligencja litewska zajęta jest wyłącznie sprawami materjalnemi, nie obchodzą ją wcale sprawy narodowe i kulturalne. „Inteligencja litewska — pisze dziennik — w niczem nie imponuje już ludowi, nie wykazuje ona najmniejszych nawet wysiłków w kierunku podniesienia swego poziomu duchowego; kryzys inteligencji doprowadził Litwę do położenia bez wyjścia".

Tautos Balsas z pierwszej połowy września (organ Woldemarasa) zamieścił artykuł, w którym w ostry sposób wystąpił przeciwko osobom, przechodzącym z jednego stronnictwa do drugiego w interesie osobistym. Ludzie, którzy w przeciągu krótkiego czasu potrafili być ch.-demokratami, ludowcami, socjaldemokratami i narodowcami, winni — zdaniem dziennika — podlegać karze śmierci, a to dlatego, że „ludzie tacy — w wypadku ew. zajęcia Litwy przez Polaków z łatwością przeszliby do obozu Piłsudskiego".

Lietuvos Aidas 13.IX, zamieszcza obsz. art. wst. o perspektywach gospodarki litewskiej. Dziennik pesymistycznie zapatruje się na przyszłość eksportu litewskiego, a to wobec jego skrępowania zarówno przez Niemcy jak i Anglję, do których to państw kierowany był dotychczas prawie cały eksport litewski. Znalezienie zaś nowych rynków zbytu — wdg. dziennika — w obecnych czasach jest rzeczą niezwykle trudną. Rząd, rzecz naturalna, będzie zabiegał ze swej strony o znalezienie nowych rynków zbytu, lecz powinni również o to postarać się eksporterzy litewscy. „Inaczej — kończy dziennik — możemy doczekać się daleko cięższych czasów, niż obecne. Optymizm jest dobrą i potrzebną rzeczą, lecz powinien być on związany z odpowiedniemi posunięciami".

Lietuvos Žinios 13.IX, podnosi zainteresowanie się czechosłowackich importerów wywozem jaj z Litwy. Zapotrzebowanie na jaja litewskie w Czechosłowacji ostatnio — wdg. dziennika — wzrosło tak znacznie, że istniejące państwowe organizacje handlowe na Litwie nie mogą same pokryć tego zapotrzebowania i wezwały przeto prywatnych eksporterów litewskich do skupywania jaj.

W d. c. dziennik podnosi zainteresowanie się Sowietów importem masła litewskiego, lecz tylko w drodze wymiany za wyroby przemysłu sowieckiego.

Dzień Kowieński 12.IX, informuje, że w związku z zabronieniem przez władze litewskie napisów w językach mniejszości na filmach kinom litewskim zagraża upadek, zwłaszcza na prowincji.

RÓŻNE.

Prager Presse 13.IX, w koresp. z Warszawy pisze, że prasa polska ze szczególnem uznaniem podnosi serdeczną staranność, z jaką ludność i władze na Śląsku czeskim zajęły się ofiarami katastrofy polskich lotników.

Ceske Slovo 13.IX, podaje obszerne sprawozdanie z katastrofy Żwirki p. t. „Czechosłowacja razem z Polską okryła się żałobą z powodu śmierci bohaterów".

De Maasbode (z końca sierpnia i początku września) zamieścił kilka artykułów poświęconych katolicyzmowi polskiemu, w których podnosi jego znaczenie dla narodu polskiego.

The Daily Telegraph 14.IX, pisze o wielkiem zwycięstwie demokratów w stanie Maine, podkreślając, że ich zwycięstwo jest wielkim ciosem dla prohibicji. W związku z powyższem zwycięstwem demokratów autor pisze, że zwiększyły się szanse Roosewelt'a.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.